

Recenzje

Bp Andrzej F. Dziuba. *Humanizująca funkcja kultury. Z nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Warszawa 2013, ss. 293.

Problematyka kultury różnie jest postrzegana, zwłaszcza w kontekście danego miejsca i czasu. Czasem widziana jest w skrajnościach swego znaczenia, tak in plus, jak i in minus. Oczywiście to nie tylko hic et nunc, ale przede wszystkim najważniejszy jest tutaj człowiek, tak w swym wyrazie indywidualnym jak i społecznym. On jest twórcą kultury i jej pierwszym konsumentem - odbiorcą.

Także kard. Stefan Wyszyński świadomy był wielkiej roli i znaczenia kultury. Wiele zjawisk życia i postępowania człowieka odnosił do kultury, zwracając na nią uwagę jak na źródło czy skutek lub konsekwencje kształtowania osoby. Kultura oraz liczne elementy z nią związane były zatem ważnym elementem jego zainteresowań i różnorodnego przekazu, zwłaszcza kaznodziejskiego.

Bp Andrzej F. Dziuba, profesor zwyczajny stołecznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pochyla się - w omawianej książce - nad wielobarwnym obrazem kultury w przekazie Prymasa Tysiąclecia. Autor opublikował już m.in. „Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Zarys problematyki” (Warszawa 2004) oraz wiele artykułów i szkiców poświęconych Kardynałowi Prymasowi.

Książkę otwiera spis treści (s. 7-8) oraz wstęp (s. 8-12). Z kolei wyróżniono pięć rozdziałów, a pierwszy z nich nosi tytuł: „Dynamika kultury” (s. 13-24) i stanowi bezpośrednie wprowadzenie w podejmowaną problematykę.

„Antropologiczny wymiar kultury” to zagadnienie drugiego rozdziału (s. 25-48). Nie ulega wątpliwości, że osoba jest fundamentem kultury, natomiast Jezus Chrystus w swym wcieleniu jest Odkupicielem kultury. W praktyce kultura jawi się wręcz jako „druga natura” człowieka. Nie można tutaj także pominąć eschatologicznego dynamizmu człowieka.

Kolejny rozdział zatytułowano: „Rodzina podmiotem kultury” (s. 49-90). Rodzina ma szczególne więzi z wartościami kulturalnymi. Tutaj następuje rozeznanie rodziny w prawdzie trwającej „komunii” pokoleń. Wreszcie kard. S. Wyszyński zwracał uwagę na kulturę patriotyczną w rodzinie. Właśnie podstawowym fundamentem i środowiskiem kultury ludzkiej jest rodzina. Rodzina uczy człowieczeństwa i „uczłowiecza człowieka”.

W rozdziale czwartym ukazano następujące zagadnienie: „Kultura narodowa” (s. 91-130). Jedną z fundamentalnych kwestii to pytanie o naród i jego kulturę. Idąc jeszcze głębiej to dotykane tożsamości kulturowo-narodowej. Prymas Tysiąclecia pyta także o podmiotowość kultury narodowej. Zatem kultura ma moralny wymiar w płaszczyźnie narodu i ojczyzny. Jest ona znaczącym spoiwem narodu.

Wreszcie ostatni rozdział ukazuje temat: „Ewangelizacja kultury i inkulturacja wiary” (s. 131-184). Rodzina ludzka jawi się jako podmiot kultury. Jedną ze szczegółowych kwestii była sprawa kultury pokoju. Zresztą ówczesny kontekst polityczny jakby to także narzucał. Wreszcie, zdaniem autora, Kościół jawi się jako głosiciel kultury.

Całość książki zamyka zakończenie (s. 185-187) oraz streszczenie w języku włoskim (s. 188-193). Dodano jeszcze wykaz skrótów (s. 194-196) i bibliografię (s. 197-214). Autor dodał jeszcze aneks: „Trwa w świadectwie życia, działalności i nauczania” (s. 215-293).

Na kartach prezentowanej książki jasno wybrzmiewa wizja kultury Prymasa Tysiąclecia. Był on wręcz nieustępliwy w zabieganiu o tę warstwę życia ludzkiego, wiedział bowiem, iż tutaj jest także specyficzne miejsce dla religii. Widział niezwykle przenikanie się tych dwóch czynników ludzkich.

Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego okazało się niezwykle płodne wobec Polaków i Polski, także tej będącej poza granicami kraju. Mimo, że nie podróżował do Polonii był jej bardzo bliski, zwłaszcza swym nauczaniem. Szczególnie żywotna była jego obecność duchowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Był nauczycielem wielu rodaków żyjących, z własnego wyboru lub konieczności, w oddali od ojczyzny.

Można zauważyć, iż wizja kultury Prymasa Tysiąclecia w znacznym stopniu współbrzmiała z nauczaniem Jana Pawła II. Obydwaj mieli te same korzenie, zwłaszcza cała historia Polski i w niej roli chrześcijaństwa, a nawet pewne wspólne doświadczenia życiowe, choćby w dzieciństwie utratę matki. Z pewnością swoistym echem tego ducha mogą być słowa Jana Pawła II: „Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i powszechnej historii zbawienia” (Encyklika „Slavorum Apostoli”, nr 7).

Prymasowski orędzie kultury jest kompleksowe i twórcze. Może jednak czasem niesie w sobie pewne zawężenia, ale wydaje się, że one wynikały z ograniczeń politycznych. Nie mniej Kardynał Prymas, patrząc na kulturę, zdawał sobie sprawę, iż de facto ona nie ma barier, a nawet takich nikt nie może postawić.

Współcześnie warto sięgać do tego nauczania, zwłaszcza że ma ono wymiary uniwersalne. Nie mniej aktualizacja także może być ciekawym doświadczeniem tak wielkiego człowieka i znaczącego dla powojennych dziejów Kościoła i Polski. Bez wątplenia był przewodnikiem i dobrym pastorem, za co musiał zapłacić cenę odosobnienia i samotności oraz przesładowań, niemal do końca życia.

Jak pisze autor „prymasowskie przesłanie, tak konsekwentnie spełniane przez tyle lat posługi przypomina, że kultura stanowi całe bogactwo tego, co ludzkość wytworzyła na przestrzeni dziejów i co w praktyce poszczególne osoby sobie przyswoiły jako całokształt życia moralnego i duchowego” (s. 12). W tej dynamice postrzegania kultury ma kard. Stefan Wyszyński niezwykle wkład teoretyczny oraz praktyczny.

Ważnym elementem książki jest wspomniany aneks o wymownym tytule: „Trwa w świadectwie życia, działalności nauczania”. W ten sposób zwrócono uwagę na te trzy najważniejsze czynniki czy narzędzia posługi Prymasa Tysiąclecia. Przemawiał swym życiem, szeroką działalnością oraz nauczaniem. Wszędzie wybrzmiewała także kultura i jej funkcja. Trzeba zauważyć, że autor bardzo dobrze usystematyzował curriculum vitae, wyróżniając faktyczne ważne jego etapy.

Słusznie bp Andrzej F. Dziuba zachęca w końcu aneksu: „Warto w osobistej lekturze sięgnąć jeszcze szerzej do oryginalnych tekstów prymasa Wyszyńskiego. Tam bowiem doznaje się szczególnego doświadczenia spotkania ze słowem i osobą. Warto także nawiedzać miejsca związane z jego życiem i posługą. Idąc tymi śladami stosunkowo łatwo można przekonać się, że to naprawdę wielki Prymas i mąż stanu dany przez Bożą Opatrzność” (s. 293).

Kultura w obrazie Prymasa Stefana Wyszyńskiego wyraźnie wskazuje, iż przyszłość człowieka zależy od kultury, jak przypomina także św. Jan Paweł II, „zależy w większym niż kiedykolwiek stopniu od naszych zbiorowych wyborów moralnych” (Hiroshima, 25.02.1981). Owe wybory nie są bowiem obojętne osobowe i społecznie.

W nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego widać, że kultura jest zespołem różnych wartości, ale odniesieniem zasadniczym do nich jest człowiek i jego godność, postrzegane integralnie i twórczo. Dlatego jedne z największych zagrożeń kultury wynikają z niewłaściwej wizji antropologicznej. Oczywiście, istnieje chrześcijański system wartości w kulturze, a ma on podstawę w we wcieleniu Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej misji. Nie jest on jednak sprzeczny z najbardziej podstawowymi normami, choćby zawar-

tymi w Dekalogu.

Książka bp. Andrzeja F. Dziuba jest zatem jeszcze jednym obrazem ważnego elementu przesłania wynikające z życia, działalności i nauczania Prymasa Tysiąclecia. Autor umiejętnie i kompleksowo wskazał na humanizującą funkcję kultury. Oczywiście liczne, bardziej szczegółowe wątki mogą być przedmiotem dalszych analiz. Jeszcze raz okazało się, że nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego jest nadal aktualne i może stać się cennym narzędziem kształtowania licznych elementów współczesności.

O. Regis Norbert Barwig

Ks. Antoni Balcerzak, *Spotkanie z Jezusem na Drodze Krzyżowej. Rozmyślenia ewangeliczne*, Kunke Poligrafia Sp. z oo, Inowrocław 2018, ss. 215.

Droga Krzyżowa w Jerozolimie to historyczne i wpisane tradycję miejsca związane z paschalną drogą ku Kalwarii. To szczególne miejsca i zarazem doświadczenia wiary, niemal dla wszystkich chrześcijan, ponieważ jest bezpośrednio związana z ostatnim etapem życia i działalności ziemskiej Jezusa Chrystusa przed Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Odprawiana, za każdym razem jest inna, choć te same stacje, ta sama droga.

W tradycji Kościoła istnieje praktyka symbolicznych Dróg Krzyżowych w świątyniach czy na otwartej przestrzeni, która pojawiła się zwłaszcza w okresie utrudnionego dostępu do Jerozolimy i Ziemi Świętej. Zatem powstawały graficzne czy rzeźbiarskie stacje Drogi krzyżowej, jako znaki tamtych miejsc i wydarzeń. Współcześnie istnieje wielkie i różnorodne bogactwo ich odprawiana, także z propozycjami ciekawych rozważań.

Kolejną propozycję rozważań Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa przedstawia ks. Antoni Balcerzak, długoletni duszpasterz w Inowrocławiu, znany kaznodzieja i rekolekcjonista, autor wielu artykułów i szkic oraz dwóch książek: „Wierzę więc jestem” i „Byłem na weselu w Kanie Galilejskiej”.

Po spisie rozdziałów (s. 5), a książka została podzielona na cztery bloki, a więc faktycznie cztery propozycje rozważań Drogi Krzyżowej. Warto przytoczyć choćby ich schematyczne tytuły: 1. „Ja jestem drogą” (s. 11-33); 2. „Oto Człowiek” (s. 35-59); 3. „Jeśli jesteś Synem Bożym” (s. 61-87); 4. „Oto Matka Twoja” (s. 89-113). Są one szczególnie wymowne i napawające nadzieją

Oto propozycje rozważań ukierunkowane duchowo według idei określonych umiejętnie już w poszczególnych tytułach. To generalnie cytaty czy parafrazy zaczerpnięte z Biblii, w kolejności: J 14,6; J 19,5; Mt 27,43; J 19,27. Autor dotyka szczególnie nośnych treści wiary w nich wyrażonych, przecież dwie z nich wypowiada sam Jezus Chrystus. Nieobojętny jest także kontekst ich odnotowania. Szczególnie wpisane są one właśnie w Drogę Krzyżową, a więc zbawcze paschalne misterium Jezusa Chrystusa. Jest to jednocześnie wyjątkowe ewangeliczne doświadczenie Drogi Krzyżowej.

Droga Krzyżowa, jak wskazuje tytuł prezentowanych rozważań, jest zawsze, czy przynajmniej powinna być spotkaniem z Jezusem Chrystusem. Chodzi o niezwykle osobiste doświadczenie, i to właśnie w drodze, a więc

dynamicznym pielgrzymowaniu, tak typowym dla eschatologicznego Ludu Bożego Nowego Przymierza. Przecież poprzez zaproponowane rozważania Drogi Krzyżowej tajemnica spotkań z Jezusem może odkrywać wiele nowości i niespotykanych perspektyw. Oby jednak to zawsze, jak podpowiada autor, były spotkania z Jezusem; Drogą, Człowiekiem i Synem Bożym.

Karty rozważań prezentują wielkie zmaganie się prawdy Jezusa z wieloma prawdami człowieka i świata. Widoczne są one w perspektywie Boga i jego miłości, która najpełniej objawiła się w pełni czasów w Jezusie Chrystusie, Wcielonym Synu Bożym. Zatem są to drogi nadziei, choć doświadczane poszczególnymi wydarzeniami Drogi Jerozolimskiej Mesjasza Pańskiego, jak to utrwałała starożytna tradycja wiary, a co ukazują m.in. stacje Drogi Krzyżowej umieszczone w świątyniach.

Poszczególne rozważania rozpoczynają krótkie wprowadzenia. Brak natomiast jakichś zamykających słów czy refleksji końcowych. Może oznacza to już otwartość ku zmartwychwstaniu, ku jawiącej się piętnastej stacji, a więc zmartwychwstaniu. Szkoda także, że nie zamieszczono końcowego słowa.

Autor przywołuje przykładowe historie z konkretnymi postaciami, zapewne dla uwyrażnienia proponowanego przesłania (s. 44, 52, 96, 104). Oczywiście obecne są także postacie biblijne. To dodaje rozważaniom pewnej aktualizacji. Zatem nie jest to tylko subtelna i interesująca teoria.

Sam autor zauważa, odnosząc się do Drogi Krzyżowej: „Spisując rozmyślenia z tej Jezusowej Drogi, chciałem pójść z Jezusem tak, aby przeżyć prawdę Jezusowego życia, prawdę Ewangelii” (s. 7). W wielu miejscach można dostrzec liczne propozycje znakomitych i bardzo twórczych zbitek myślowych, zamyśleń czy konstatacji, ale nie podsumowujących. Są one raczej otwarciem i nadzieją ku większemu osobistemu zaangażowaniu. Autor te umiejętności już pokazał dobrze we wcześniej wydanych książkach.

Książkę ubogacają interesujące fotografie autora oraz Ewy Pasoń. Szkoda, że zabrakło ich opisu, za wyjątkiem zamieszczonych na okładkach. Nie wielu bowiem czytelników ilustracje nie są oczywiste, zwłaszcza mają na względzie ich artystyczny wyraz. Pierwsza na stronie tytułowej nie ukazuje treści i obrazu biblijnego; Góra Krzyżowa w Szawlach, na Litwie. Czy to nie jest swoista konfrontacja Drogi Krzyżowej w Świętym Mieście z drogą krzyżową czasów współczesnych. To wyjątkowe spotkanie krzyża.

Szkoda, że przy cytatach czy parafrazach biblijnych, a są one dość liczne i interesujące, autor nie podaje ich opisu. To dałoby szansę ewentualnego poznania ich szerszego kontekstu sięgając do poszczególnych szerszych

fragmentów Pisma św.

Dobrze, że ks. Antoni Balcerzak sugeruje także pewne przesłanie życiowe: „Słowa zostawione na kartach tej książki oby odżywały się w naszej modlitwie, modlitwa nasza niech przydaje życia wierze naszej” (s. 8). Droga Krzyżowa zawsze winna być czytelnym świadectwem chrześcijańskiej wiary, a jednocześnie umocnieniem własnej. Wiara winna także manifestować się i być nieustannie potwierdzana w czynach miłości. Właśnie Jezus na Drodze Krzyżowej zbiera takie wspaniałe przykłady.

W moralnym przesłaniu XIV stacji autor wskazuje: „Miłować Boga to żyć na ziemi tak, abyśmy naszą ziemię odnaleźli w niebie” (s. 87). To jest praktyczne wcielenie prawdy Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa, która doprowadziła Go do pełni paschalnego misterium zasiadania po prawicy Ojca. To spełnienie się jest ważnym elementem tożsamości drogi wiary chrześcijańskiej oraz jej dynamiki świadectwa.

Myśląc i dążąc do celu ostatecznego ziemskiego pielgrzymowania nie można zapominać prawdy np. VII stacji: „Kiedy ja zatrzymałem się ma mojej drodze, Jezus, Który powstał, aby iść dalej, teraz się zatrzymał, aby wrócić po mnie” (s. 21). Ziemskie pielgrzymowanie, ziemska droga ludzi wiary winna być towarzyszeniem Jezusowi w jego Kalwaryjskiej Drodze.

Z powodu braku zakończenia czy końcowego słowa warto przywołać choćby ostatecznie zdanie książki ks. A. Balcerzaka wpisane w XIV stację: Ostatnie zdanie książki: „Jej dusza i ciało wzięte są dla Zbawiciela, aby przez Nią rozpoczął życie Człowiecze, aby z Nią człowiek posiadał życie Boże” (s. 113). Oto jeszcze raz maryjna tajemnica zapoczątkowana w tajemnicy Zwiastowania czy opisana w Prologu Janowym.

Ks. Antoni Balcerzak, jako wytrwany duszpasterz, w swym propozycjach rozważań Drogi Krzyżowej, jest znakomitym psychologiem. Prowadzona narracja poszczególnych stacji wyraziście stawia osobową prawdę podążającą tą drogą. To wręcz wymagające spotkanie, poszukująca oferta spotkania i refleksji.

Refleksje Drogi Krzyżowej Pana naszego Jezusa Chrystusa zawsze będą nowością. Zawsze będą niepowtarzalnym darem namysłu wiary. Także tym razem, ks. Antoni Balcerzak staje w oryginalności swej refleksji. Są to jakby nowe miejsca spotkania z Jezusem, choć to ciągle ta sama Droga Krzyżowa, z tymi samymi stacjami, ale może inaczej widziana i przeżywana.

Propozycje Drogi Krzyżowej, w prezentowanej książce, niosą przesłanie dynamiki zbawienia osobowego oraz wspólnotowego. Warto także wskazać na nadzieję, która niestety dziś jest cnotą zepchniętą na margines. Wielu

nie zdaje sobie sprawy z jej życiowego znaczenia. Ks. Antoni Balcerzak budzi nadzieję, zwłaszcza w spotkaniu z Drogą Krzyżową Jezusa Chrystusa, a często i własną.

Podążając Drogą Krzyżową Jezusa Chrystusa autor wyraża oczekiwanie: „Niech Jego bolesna męka wywoła miłosierdzie, które pozwoli przyjąć moje bolenie, które obudzi miłość” (s. 27). Zwracając się zaś do Matki Jezusa ks. Antoni Balcerzak wskazuje: „Niech Maryja i nas zabierze na swoją drogę, abyśmy z Nią podążali za Jezusem na Kalwaryjską górę i mogli podążać do Jego zmartwychwstania” (s. 89). Jednak „cierpienie poniżenia, upadku, przegranej trzeba przeniknąć wiarą, która przenika przez serce Maryi, serce, które daje życie” (s. 67). Ostatecznie: „Życie Maryi, Jej ciało i dusza naznaczone jest stygmatem Jezusa, Który wziął od niej ciało, Któremu oddała swoją duszę” (s. 112).

Nie da się oddzielić Drogi Krzyżowej Jezusa od Maryi. Cierpienie Maryi jest wpisane w Jej zasługi zbawcze wobec Jezusa Chrystusa. Taka jest bowiem prawda historyczna, a przede wszystkim teologiczna i zbawcza roli Bogurodzicy. Taka jest bowiem Maryja i tylko taka może być zrozumiała przez Kościół oraz wszystkich wierzących i ochrzczonych.

Bp Andrzej F. Dziuba

Red. Henryk P. Błaszczyk, Robert Wiraszka. **Modlitewnik Zakonu Maltańskiego**. Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE. Radom 2017, ss. 704.

Okupacja Ziemi Świętej przez niewiernych wyzwałała tęsknotę jej wyzwolenia. Chodzi także o swobodę dostępu do miejsc świętych związanych z dziejami zbawienia Starego i Nowego Przymierza. Choć i w tym trudnym okresie podejmowano rozmaite działania jako troska o tę wyjątkową Ojczyznę, bo Ojczyznę Jezusa Chrystusa. Na te zjawiska nałożyły się czasy wypraw krzyżowych. W ich specyfice coraz wyraźniej umacnia się średniowieczny duch rycerskości.

Generalnie w kontekście wypraw krzyżowych czysto świecka rycerskość zaczyna łączyć się z powołaniem zakonnym, swoistym rodzaje życia wspólnego. Po prostu powstają zakony rycerskie. Co więcej, jest ich wielkie bogactwo i zarazem szeroka różnorodność. W tym czasie powstaje także Zakon maltański, który zawsze wspomina swego założyciela bł. Gerarda. Za datę powstania, według współczesnej nazwy, Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim, przyjmuje się wydanie przez papieża Paschalisa II bulli „Pie postulatio voluntatis”, w dniu 15 lutego 1113 r.

Książkę otwiera „Słowo wstępne” abp. Zygmunta Zimowskiego, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia i Duszpasterstwa Chorych (s. 3-4), „Wstęp naczelnego kapelana”, opatrzone tytułem „Modlitewnik Zakonu Maltańskiego” bp. Andrzeja F. Dziuby (s. 5-10) oraz „Słowo wstępne” Aleksandra hr. Tarnowskiego prezydenta ZPKM (s. 11). Z kolei całość zbioru podzielona została na siedem części, a te z kolei o rozdziały czy inne mniejsze jednostki.

Część pierwsza nosi tytuł: „Modlitwy” i składa się z ośmiu rozdziałów (s. 13-102). Oto tytuły poszczególnych rozdziałów: 1. „Modlitwy codzienne” (s. 13-23); 2. „Prawdy wiary katolickiej” (s. 24-30); 3. „Modlitwy poranne” (s. 31-35); 4. „Modlitwy wieczorne” (s. 36-42); 5. „Modlitwy Zakonu” (s. 43-65); 6. „Akty w życiu chrześcijańskim” (s. 66-94); 7. „Modlitwy chorych” (s. 95-100); 8. „Modlitwy przy posiłkach” (s. 101-102).

„Sakramenty święte” to tytuł drugiej części prezentowanego „Modlitewnika”, która z kolei podzielona została na siedem rozdziałów (s. 103-250). Tytuły wydają się oczywiste, ale nie mniej warto i je przywołać: 1. „Chrzest święty” (s. 103-115); 2. „Bierzmowanie” (s. 116-120); 3. „Eucharystia (s. 121-218); 4. „Sakrament pokuty i pojednania” (s. 219-233); 5. „Sakrament

namaszczenia chorych” (s. 234-237); 6. „Sakrament święceń” (s. 238-241); 7. „Sakrament małżeństwa” (s. 242-250).

Trzecia część książki opatrzone tytułem: „Nabożeństwa” i podzielona na sześć rozdziałów (s. 251-316). Rozdziały noszą następujące tytuły: 1. „Nieszpory niedzielne” (s. 251-256); 2. „Różaniec święty” (s. 257-271); 3. „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP” (s. 272-279); 4. „Droga krzyżowa” (s. 280-287); 5. „Gorzkie żale” (s. 288-299); 6. „Droga świętości Jana Chrzciciela” (s. 300-316).

W części czwartej podano „Nowenny” w liczbie ośmiu (s. 317-433). Oto podane nowenny: 1. „Nowenna do Ducha Świętego” (s. 318-324); 2. „Nowenna do miłosierdzia Bożego” (s. 325-336); 3. „Nowenna do Krzyża Świętego” (s. 337-356); 4. „Nowenna do Madonny z Filermo” (s. 357-371); 5. „Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy” (s. 372-377); 6. „Nowenna do św. Jana Chrzciciela” (s. 378-405); 7. „Nowenna do bł. Gerarda” (s. 406-430); 8. „Nowenna o uproszenie kierownictwa Ducha Świętego dla Pełnej Rady Państwa” (s. 431-433).

„Litanie” to kolejna część „Modlitewnika” podzielona na dwanaście rozdziałów (s. 435-498). 1. „Litania do Trójcy Przenajświętszej” (s. 436-438); 2. „Litania do Chrystusa Kapłana i Żertwy” (wersja polska i łacińska) (s. 439-445); 3. „Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa” (s. 446-448); 4. „Litania do Najświętszego Imienia Jezus” (s. 449-452); 5. „Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa” (s. 453-456); 6. „Litania do miłosierdzia Bożego” (s. 457-459); 7. „Litania do Krzyża Świętego” (s. 460-464); 8. „Litania do Ducha Świętego” (s. 465-467); 9. „Litania do Najświętszej Maryi Panny” (dwie) (s. 468-473); 10. „Litania do Archaniołów i Aniołów” (dwie) (s. 474-479); 11. „Litania do świętych i błogosławionych” (cztery) (s. 480-489); 12. „Litania przy odejściu do wieczności” (trzy) (s. 490-498).

Część szósta przywołuje „Teksty z liturgii o świętych Zakonu” podzielone na jedenaście rozdziałów (s. 499-594). To w kolejności przywołane miesiące: 1. „styczeń” (s. 500-503); 2. „kwiecień” (s. 504-507); 3. „maj” (s. 508-517); 4. „czerwiec” (s. 518-534); 5. „lipiec” (s. 535-546); 6. „sierpień” (s. 547-554); 7. „wrzesień” (s. 555-563); 8. „październik” (s. 564-583); 9. „listopad” (s. 584-587); 10. „grudzień” (s. 588-591); 11. „Kalendarz własny Zakonu Maltańskiego” (s. 592-594).

Kolejna, tj. siódma „Modlitewnika” część nosi tytuł: „Pieśni i piosenki religijne” (s. 595-685). W sumie zamieszczono 224 teksty, bardzo zróżnicowane i ukierunkowane ku zróżnicowanej tematyce.

Całość zamyka szczegółowy spis treści (s. 687-704). Stanowi on dobre

ukazanie bogactwa zawartości treściowej „Modlitewnika”.

Lektura „Modlitewnika” pokazuje niezwykle zbiór tekstów, które mogą być przydatne w sferze życia religijnego i duchowego. Opracowanie to było od dawna oczekiwane. Zwłaszcza, że inne wspólnoty maltańskie mają podobne zbiory. Dlatego należy wyrazić wdzięczność redaktorom. Bogactwo tekstów pozwala damom i kawalerom oraz kapelanom znaleźć wiele propozycji godnych wykorzystania w osobistej formacji duchowej. „Modlitewnik” może także pomagać we wspólnotowych modlitwach.

Dobrze, że abp Zygmunt Zimowski, myśląc o „Modlitewniku”, wskazuje, iż „Jego powstanie wpisuje się w ten Święty Rok Jubileuszowy i dlatego pragnę wyrazić wdzięczność tym, którzy przyczynili się do jego powstania właśnie w tym czasie” (s. 3). Ta symbolika jest jednocześnie pewnym uniwersalnym darem, jakim jest przecież sam Zakon maltański, obecny w Kościele powszechnym.

Wspomniany Arcybiskup wyraża oczekiwania ku przyszłości: „Mam również nadzieję, że poprzez duchowe bogactwo modlitw i pieśni będzie on służył wszystkim, którzy po niego będą sięgać” (s. 3-4). Z pewnością takie dzieje budzi to dzieło, mając na względzie całe duchowe dziedzictwo Zakonu i jego przyszłość.

Zakon maltański pozostaje zawsze ściśle wpisany w wielką tradycję zakonów rycerskich. Mimo upływu wieków duchowość tak, choć zmieniająca się, pozostaje ciągle aktualna, jako droga powołania chrześcijańskiego. Dlatego, jak stwierdza naczelny kapelan ZPKM, „oddawany do rąk czcigodnych dam, rycerzy i kapelanów Szpitala niniejszy <<Modlitewnik>> zawiera w sobie dzisiejszą interpretację chrześcijańskiego ducha stanu rycerskiego wyrażoną w modlitewnych formach” (s. 6-7).

Prezentowana propozycja modlitewna jest bardzo szeroką ofertą. Uderza szerokie bogactwo proponowanych tekstów. Dobrze, że znalazły się klasyczne, przywoływane w licznych powszechnie dostępnych modlitewnikach. Jednak szczególnie zauważa się wielkie bogactwo maltańskie. Znalazły się wręcz unikatowe propozycje. To pozwala na korzystanie z modlitewnych pomocy wpisanych w powszechną tradycję Kościoła, a z drugiej strony bogactw specyfiki maltańskiej. Wszystko to tworzy harmonijną całość i wzajemne ubogacenie.

Słusznie zauważa naczelny kapelan ZPKM: „Oddawany (...) <<Modlitewnik>> powstał z istniejących w źródłach skarbcza Kościoła: nabożeństw, modlitw i litanii. Oprócz nich umieszczono także specjalne opracowane m.in.: drogę świętości Jana Chrzciciela, nowenny: do Krzyża Świętego, do

św. Jana Chrzciciela, Matko Bożej z Filermo oraz dostosowana do dzisiejszych czasów Nowennę do bł. Gerarda” (s. 9). Dobrze, że wyraźnie wybrzmiewają propozycje modlitewne typowe dla tradycji zakonnej. Modlitewnik dopiero pokazuje jej bogactwo.

Należy wyrazić wdzięczność obydwom redaktorom, ks. Henrykowi P. Błaszczykowi oraz Robertowi Wiraszka. Był to duży trud w zgromadzeniu materiałów, ich systematyzacji oraz opracowaniu redakcyjnym. Odczuwa się pominięcie m.in. „Koronki do Miłosierdzia Bożego” oraz „Litanii do Wszystkich Świętych”. Wśród pieśni pominięto m.in. „Bogurodzicę”, „Serdeczna Matko”, „Panie, dobry jak chleb”, „Cicha noc, święta noc” czy „Maryjo, Królowo Polski... jestem przy Tobie”. Oczywiście, każdy dobór jest indywidualną decyzją redaktorów opracowania.

Szkoda, że nie zamieszczono choćby wybiórczej bibliografii, a zwłaszcza przywołania niektórych źródeł. Oczywiście, że zazwyczaj w modlitewnikach nie stosuje się tego zabiegu edytorskiego. Wydaje się jednak, że bogactwo danych historycznych i liturgicznych wsparte bibliograficznym wskazaniem byłoby pomocne w pogłębieniu osobistym, tak wielu cennych informacji.

W zakonnym kalendarzu liturgicznym pominięto bł. Klemensa Augusta kard. von Galen, którego wspomnienie liturgiczne przypada 22 marca. Beatyfikowany został przez papieża Benedykta XVI, dnia 22 marca 2005 roku w Watykanie.

Niestety do omawianej książki zakradły się także pewne błędy. Na stronach 246 i 653 w trzeciej zwrotce „Hymnu do Ducha Świętego” występuje sformułowanie: „Bo moc z prawicy Ojca masz”, a winno być „Bo moc z prawicy Boga masz”. Także na stronie 500 jako liturgiczną datę rocznicy Poświęcenia Kościoła Większego Zakonu Maltańskiego podano 20 stycznia. Natomiast „Proprium Missarum una cum lectionario Ordinis Sancti Ioannis Hierosolymitani” (Romae 2005) na stronie 15 podaje datę 20 lutego.

Dobrze, że tekst wydrukowany został większą czcionką oraz w interesującej grafice redakcyjnej. Ważne, że znalazły się także niektóre teksty w języku łacińskim, to pewien znak uniwersalności Zakonu w Kościele powszechnym.

Proponowany „Modlitewnik Zakonu Maltańskiego” wpisuje się także w polską tradycję publikacji tego typu. Mimo tak długich dziejów obecności Zakonu w Polsce nie było dotąd takiej propozycji. Współcześnie zbiór ten przekazuje ku przyszłości niemal tysiącletnią tradycję zakonna w wielora-

kim bogactwie. Jest ona obecnie jeszcze bardziej przystępna, bowiem publikowana jest w języku polskim.

Związek Polskich Kawalerów Maltańskich dzięki „Modlitownikowi Zakonu Maltańskiego” dołączył do innych wspólnot maltańskich w świecie wraz z tak znakomitym opracowaniem. Więcej, w swej objętości treściowej, jest to dzieło godne uznania i docenienia zwłaszcza przez damy i kawalerów, a także kapelanów. Oby tylko spełniło swoją twórczą rolę religijną i duchową. Oby „Modlitownik” pozwolił na nowo odczytać zakonne zobowiązanie „Tuitio fidei et obsequium pauperum”

Bp Andrzej F. Dziuba

Claudio Ferlan. *I Gesuiti. Societa editrice il Mulino*. Bologna 2015, ss. 202.

Historia chrześcijaństwa pozostaje od wieków znaczącym przedmiotem badawczym, i to dla wielu dyscyplin naukowych. Dochodzi tutaj także do wyjątkowego spotkania interdyscyplinarności. Wręcz staje się pewnym zobowiązaniem, również wobec innych nauk pokrewnych czy szerokich zainteresowań historycznych. Oczywistym jest, że społeczność kościelna oddziaływała na wiele sfer życia.

Specyficznym powołaniem realizowanym w Kościele, zwłaszcza katolickim, choć nie tylko, jest życie konsekrowane i apostołskie. Zazwyczaj jest ono formułowane wokół trzech rad ewangelicznych: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Ta specyficzna droga życia chrześcijańskiego ma swoją niezwykłą historię oraz znaczenie, które przekracza ramy czysto religijne i zakonne.

W tym nurcie znajduje się także Towarzystwo Jezusowe. Nowa rodzina zakonna powstała w pierwszej połowie XVI wieku wyrosła na kanwie wielu ówczesnych procesów przeżywanych przez chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki. Staje ona jako nowa oferta zakonna, wyrastająca wobec szerokiego kontekstu ówczesnej sytuacji europejskiego chrześcijaństwa, m.in. wobec Reformacji, kontrreformacji i katolickiej reformy.

Autor badaczem w ramach „Istituto storico italo-germanico” Fundacji Bruno Kessler w Trydencie. Obecna książka ukazuje się jako 675 tom w serii „Universale Paperbacks il Mulino”. Warto dodać, iż w tej samej serii wydał on „Dentro e fuori le aule. La Compagnia di Gesu a Gorizia e nell’Austria interna” (2013).

Książkę otwiera spis treści (s. 5-6) oraz wprowadzenie (s. 7-12). Z kolei całość podzielona została na sześć rozdziałów, a te z kolei na mniejsze paragrafy.

Pierwszy z rozdziałów opatrzone tytułem: „Ignacy Loyola i fundacja Towarzystwa Jezusowego (1510-1556)” (s. 13-37). Ukazano wykształcenie Inigo oraz jego nawrócenie. Analizie poddano „Ćwiczenia duchowne” oraz pierwsze formy posługi apostołskiej. Ważnym etapem rodzenia się nowej wspólnoty było uznanie przez papieżstwo, tworzenie „Konstytucji” oraz pierwszych struktur Towarzystwa Jezusowego. Wreszcie pytania o ideały ignacjańskie i ich odniesienie do kobiet.

„Pomyślność Towarzystwa Jezusowego w pierwszych wiekach istnienia (1556-1640)” to tematyka podjęta w drugim rozdziale (s. 39-65). Początki

nowych wskazań edukacyjnych. Wreszcie „Ratio studiorum” i jego odniesienie do systemu scholastycznego. Co znajdowało się jeszcze poza szkołą: teatr, kaznodziejstwo, zgromadzenia maryjne. Ważnym elementem tego okresu było zatroskanie o tożsamość jezuicką: działanie i celebrowanie. Wskazano jeszcze przenikanie jezuitów w najważniejsze sfery ówczesnego życia politycznego.

Kolejny trzeci rozdział podejmuje temat: „Zakon misyjny, eksperyment globalizacji (1547-1767)” (s. 67-95). To początki wielkiego i ambitnego programu: Franciszek Ksawery. Szeroko rozrasta się wielkie pragnienie misji. Ważne są uwagi o Towarzystwie na Wschodzie: różne i miłe nawrócenia oraz adaptacje. Wreszcie Towarzystwo na Zachodzie: nawrócenia i przekazywanie oraz przemiana kultur. W tych wszystkich płaszczyznach można zauważyć braki sukcesów, sukcesy czy liczne ograniczenia.

„Wojskowość. Aktywizm, wydalenia i likwidacja (1640-1814)” to tematyka kolejnego rozdziału studium C. Ferlan (s. 97-124). Ubóstwo, splendor i duchowość musiały jakoś znajdować sobie miejsce w Towarzystwie. Jansenizm, gallikanizm oraz iluminizm to wielkie fenomeny kulturowe i moralne tego okresu. Właśnie jezuita we Francji znaleźli się między władzą a rozszerzającymi się trudnościami. Trudny moment wyrzucenia – wydalenia. Pytania o postawę Stolicy Apostolskiej wobec skasowania. Już wówczas pytania o przeżycie.

W kolejnym rozdziale podjęto kwestie: „<<Drugie Towarzystwo>>: od odrodzenia do wojen dziewiętnastowiecznych (1814-1945)” (s. 125-153). Najpierw pytanie o tzw. „restytucję” Towarzystwa Jezusowego. Osiemnaścioletnie czasy pełne zmartwień: wydalenia i ponownie przyjęcia. Oto jawią się nowe wyzwania misyjne, nowe granice do przekroczenia. Także nauki przyrodnicze i nowe pola działania Towarzystwa Jezusowego zdobywane bardzo bezpośrednio. Nie pominięto specyfiki Towarzystwa wobec dyktatur XX wieku.

„<<Trzecie Towarzystwo>>: nowa geografia, odnowiona tożsamość (1945-2013)” podjęto w ostatnim rozdziale omawianej książki (s. 155-183). Priorytety duszpasterskie w okresie po II wojnie światowej. Ojciec Aruppe i „Trzecie Towarzystwo” to specjalny paragraf tego rozdziału. Zwrócono uwagę na Towarzystwo Jezusowe w Ameryce. Co wydaje się dziś zrozumiałe oddzielnie wskazano na Argentynę. Wymowny jest ostatni akcent: Kontemplujący w działaniu: dwa pola apostołatu współczesnych jezuitów.

W końcu zamieszczono informacje bibliograficzne (s. 187-192). Dodano jeszcze indeks nazwisk (s. 195-200).

Z kart prezentowanej książki tchnie duchu dużego szacunku i wręcz respektu wobec Towarzystwa. Znając dzieje tej wspólnoty zakonnej autor jakby czuje się zaszczycony możliwością pisania o jej dziejach i prezentowania ich w tak otwartej formule. To dobry znak braku podejrzliwości ze strony C. Ferlan, i jednocześnie otwartości na wiele pozytywnych znamion, których zapewne sam doświadczył.

Autor zauważa, że prezentowane studium badające rodzinę ignacjańską koncentruje się na trzech aspektach: działanie, posłuszeństwo, tożsamość (s. 8). Faktycznie Towarzystwo zawsze kładło duży akcent na działalność, jej skuteczność oraz owocność. Czasem może nawet dochodziło do swistej herezji „aktywizmu”. Jednak nie było to nigdy znamieniem zaniechania twórczego zaangażowania i szerokiej woli posługi ewangelizacyjnej, zwłaszcza w duchu nowej ewangelizacji. Oczywiście znaczącymi były także posłuszeństwo zakonne (także ślub posłuszeństwa papieżowi) i zatroskanie o tożsamość Towarzystwa.

Wydaje się, że zawsze ważne są całe dzieje Towarzystwa Jezusowego. Zatem wydaje się, że wydzielanie pewnych okresów nie jest dobrym zamiarem, a raczej wydaje się całkowicie złym zamiarem. Nie wolno rozdzielać tych dziejów, w sensie trwającego ducha i jego owocowania. One wszystkie mają swoją spójność, a więc przynależą integralnie do tożsamości Towarzystwa. Ta wspólnota zakonna winna być zawsze widziana w całych swych dziejach, gdyż one są spójne dynamiką swego faktu historycznego. Tylko bowiem wówczas może ona być poprawnie rozeznana. Więcej, wówczas wybrzmiewa jej posługa dla Kościoła powszechnego oraz dla wielu Kościołów lokalnych.

Ważna jest cała historia jezuicka na ziemiach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w trudnych czasach przetrwania. To nie jest tylko zasługa carów, co często sugeruje literatura jezuicka. Tutaj bowiem o wiele ważniejszy był duch i owa wola trwania w charyzmacie Towarzystwa. Miło widzieć rolę polskich przełożonych i nawet przełożonych generalnych. To było eklezjalne rozeznanie, które może nie zawsze napotykało na pełne zrozumienie. Warto, aby Towarzystwo to bardziej rozeznało i doceniło.

Mając to wszystko na względzie, oraz wiele innych komponentów, można jednocześnie odnieść wrażenie, także i w tej książce, pewne jezuickie kompleksy wobec Rosji, a zwłaszcza carów. Cięży zatem na Towarzystwie ów dług wdzięczności i często oddziałuje on nadal na politykę wschodnią Watykanu. Istnieje swoista blokada obrazu ortodoksji moskiewskiej wobec realizmu rosyjskiego prawosławia, którego nigdy nie można zestawiać z

Konstantynopolem. Jeśli mówić o dialogu, to ma on zupełnie inne parametry, często dalekie od kategorii wyłącznie religijnych. Takie myślenie często prowadzi do złych konkluzji eklezjalnych.

Dobrze, że sam autor wskazuje na osobiste motywy zainteresowania się problematyką jezuicką. Związane to jest koniecznością pewnych badań związanych z planowanym egzaminem uniwersyteckim (s. 12). Tłumaczy to jego postawę pełną rewerencji wobec Towarzystwa. Jednak, z drugiej strony, to w niczym nie osłabia obiektywizmu prowadzonych badań i analiz wobec bogatego materiału źródłowego.

Nie podlega wątpliwości, że dla historii jezuitów wybór papieża Franciszka prezentuje początek nowego rozdziału, jeszcze wszystko do zobaczenia, zanim coś się napisze (s. 183). Dobrze, że są oni tego doskonale świadomi. Jednak nie oznacza to pewnego mechanicznego realizmu. Wydaje się zatem, że fenomen Jorge Mario Bergoglio wymaga bardziej pogłębionej refleksji i namysłu teologicznego. W prezentowanej książce można odnieść wrażenie, że jednak dochodzi tutaj do głosu wiele znamion w znacznym, stopniu mechanicznych.

Z pewnością dla lektury książki bardzo przydatnym byłoby równoległe zestawienie przełożonych generalnych z latami posługi i papieży z latami pontyfikatu, a może i nawet wydarzeń kościelnych i świeckich. Taki zabieg często znacznie ułatwia lekturę, zwłaszcza w znacznym gąszczu nazwisk.

Dobrym przewodnikiem personalnym jest indeks nazwisk, przygotowany z dużą starannością. Szkoda, że przy niektórych nie zawsze dodano dookreślenie „beato”. Te liczne nazwiska to bohaterowi dziejów Towarzystwa Jezusowego.

Prezentowane opracowanie Claudio Ferlan jest jeszcze jedną z propozycji generalnego spojrzenia na dzieje Towarzystwa Jezusowego. To bogactwo od św. Ignacego Loyola, ojca założyciela, aż po czasy współczesne. Tak schematyczny obraz pozwala na wiele skrótów, ale jednocześnie i wyzwala wolę dalszych studiów i badań.

Bp Andrzej F. Dziuba

Krzysztof Nykiel, *Paolo Carlotti (a cura di) in collaborazione con Sabatino Majorano, Agostino Montan, Manlio Sodi, Sofia Tavella. La formazione morale della persona nel sacramento della Riconciliazione*. Presentazione di S. E. Mons. Giovanni Tonucci. Delegato Pontificio per il Santuario Lauretano. IF Press srl. Roma 2015, ss. 164.

Osoba ludzka staje jako najbardziej interesująca rzeczywistość ziemską. Chyba zawsze jest ciągle nowym i aktualnym przedmiotem wielorakich obserwacji czy refleksji. Naturalnie, że niekiedy są one niegodne człowieka, dalekie od powagi pochylania się ostatecznie nad sobą samym. Świat współczesny jednak, bardzo często unika podjęcia poważnych tematów, a ucieka w rozdroża i tematy zastępcze.

Tym czasem najbardziej potrzeba jest refleksja antropologiczna i etyczno-moralna. Dopiero bowiem na właściwej bazie zakreślonej w tym myślenie można odpowiedzialnie i bezpiecznie reflektować nad człowiekiem, tak pojętym jako indywidualna osoba i nad jego wielorakimi relacjami.

Prezentowana książka to akta VI Sympozjum zorganizowanego dla penitencjarzy i spowiedników w Loreto, W tamtejszym Sanktuarium papieskim, w dniach 19-20 stycznia 2015 r. wokół tematu "Formacja moralna sumienia w sakramencie pojednania". Wpisuje się ono w ogólny program duszpasterski zaproponowany przez Konferencję Episkopatu Włoch na drugie dziesięciolecie XXI wieku: "Wychowywać ku dobremu życiu Ewangelii", z dnia 4 października 2010 roku. Omawiany zbiór akt ukazuje się jako 9 tom serii "Sapientia ineffabilis" redagowanej przez Manlio Sodi.

Książkę otwiera prezentacja bp Giovanni Tonucci, delegata papieskiego do Sanktuarium Świętego Domu w Loreto (s. 5-6) oraz wprowadzenie Manlio Sodi (s. 7-12). Z kolei zamieszczono sześć podstawowych tekstów, które podejmują zakreśloną w tytule tematykę.

Jego Ekszelencja ks. prał. Krzysztof Nykiel, regens Penitencjarii Apostolskiej zaprezentował temat: "<<Wychowywać ku miłosierdziu>>. Sakrament pokuty jako świadectwo życia pojednanego" (s. 13-28). Ważnym elementem jest wychowanie do sakramentu pokuty i miłosierdzia. Oczywiście łączy się to z wychowaniem do wiar i wiązać się już z inicjacją chrześcijańską. To bowiem jest budowanie fundamentów, jednak zawsze w wierności Objawieniu. Stąd pragnieniem się, aby byli wychowani do sakramentu pokuty i miłosierdzia, co daje perspektywę nowego życia. Autor odwołuje się tutaj szczególnie do miłosiernego oblicza Chrystusa (Łk 19,1-10) i "wyzna-

nia” Pawła o miłosiernym Bogu (1 Tm 1,12-16). Pytania o szkołę życia wyedukowanego i pojednanego. Autor kończy fundamentalnym wskazaniem, że sakrament pokuty jest “miejscem” nawrócenia i pojednania.

Natomiast temat: “Penitent chrześcijański i formacja jego sumienia moralnego” ukazał profesor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego Paolo Carrotti (s. 29-68). Uderz przypadkowość czy fragmentaryczność podejścia do formacji sumienia moralnego. Właściwe miejsce winny mieć socjologia i psychologia. Ważnym oczekiwaniem jest dostrzeżenie pozytywnego zjawiska prawdy o złu. Nie jest jednak słusznym radykalny optymizm, a potrzeba uznania winy jako oczekujące jej pokonania. Trzeba zamknąć autoodniesienia, a sięgnąć w kierunku międzyosobowym. W tym kontekście trudne jest współżycie z codziennością niepewności. Autor wskazuje także na zmienność przeżyć osobowego zła. To pewność i odwaga uznania zła, niezdrowe obwinienia czy różne oblicza przyzwolenia rezygnującego. Wskazano jeszcze na chrześcijańską propozycję podejścia do zła osobowego. To dar nowego serca, misterium paschalne, towarzysze i ministrzy drogi pokutnej.

Sofia Tavella podjęła zagadnienie: “Rozwój sumienia moralnego: wkład psychologii” (s. 69-98). Ukazano najpierw źródło sumienia moralnego. Tutaj pięć kwestii: konieczność jedności, przeciwstawienie pokusom, zdolność do autokontroli, posłuszeństwo i poprzednicy dziecięcego ego moralnego. Kolejny element to środowisko rodzinne. Tutaj autorka zaprezentowała wkład: Jean Piaget i Lawrence Kohlberg. Sumieniu w Piśmie św. Poświęcono kolejny paragraf artykułu. To pytanie od zewnątrz do wnętrza. Pierwszy przypadek zabójstwa. Patrzący w lusterko. Orędzie Boga. To cztery wiodące obrazy biblijne odnoszące się do kategorii sumienia. Z kolei podjęto refleksje Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym “Gaudium et spes”, a konkretnie jej 16 numer. Sumienie jest także “wchodzeniem w serce” spraw. Wreszcie jeszcze wskazano na wychowawcę jako środowisko “kołycki”.

“Sumienie, prawda, prawo i sakramen pojednania w sytuacji rozwiedzionych i ponownie związanych węzłem” ukazał Agostino Montan (s. 99-118). Autor kreśli systematyczny obraz czterech propozycji jakie pojawiły się w Kościele: 1. Posynodalna adhortacja apostołska “Familiaris consortio” Jana Pawła II (22.11.1981); 2. Wskazania duszpasterskie biskupów z Nadrenii (sierpień 1993); 3. List Kongregacji Nauki Wiary “Annus internationalis” (14.09.1994); 4. Propozycja kard. Walter Kasper (Konsystorz - 20-21.02.2014).

Kolejny referat pt. "Celebrowanie liturgii pokutnej w perspektywie wychowawczej" omówił Manlio Sodi (s. 119-138). Ukazuje spotkanie z "Ordo paenitentiae" wskazując na: 1. Silentium; 2. Auditus; 3. Memoria; 4. Exerctium; 5. Lectio. Te pięć punktów fundamentalnych, aby celebrować i żyć "w prawdzie" przebaczenia i pojednania. Autor wskazuje co powinno poprzedzać celebrowanie, co winno mieć miejsce podczas jej trwania oraz co oczekiwane jest po jej zakończeniu, a więc po spotkaniu z Chrystusem.

W ostatnim tekście profesor Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie Sabatino Majorano przeanalizował zagadnienie: "Wychowanie do dobra wspólnego" (s. 139-156). Chodzi o pokonanie etyki indywidualistycznej i pozycie wzajemnej bliskości. Ważne jest także uczestnictwo. Ważne są fundamentale prośby czy wręcz nalegania. To m.in. pytania o opcję na rzecz ubogich, wrażliwość na świat, sensus fidei, solidarność i dzielenie.

Po tych zasadniczych tekstach książkę zamyka "Indeks nazwisk i dokumentów" (s. 157-160) oraz szczegółowy "Spis treści" (s. 161-164). Dokumenty opisywane są w postaci łacińskich lub włoskich tytułów.

Książka stawia wielkie pytania o świadomość konkretnego grzechu, jego sensu. To pytania o współczesny brak świadomości grzechu. Dlatego, jak słusznie wskazują autorzy, tak ważna jest osobowa formacja moralna, która jest wręcz szczególnym zadaniem ewangelizacyjnym, aby być zdolnym do spotkania i doświadczenia Bożego miłosierdzia, aby dojść do jedności z Ojcem. To szczególnie pilne zadanie Kościoła, które winno być adresowane indywidualnie. Oczywiście, to nie wyklucza ewangelizacji adresowanej do różnych grup czy wspólnot oraz parafii.

Ważne jest w omawianym zbiorze, wyakcentowanie sakramentalności posługi pokuty i pojednania. Niestety współcześnie bowiem czasem jest on porównywany z sensami psychologicznymi czy innymi działaniami, które nie mają nic wspólnego z wiarą religijną i autentyzmem poczucia grzechu. Oczywiście, ten element ludzi często ma także wartość, tzw. dodaną. Może być przydatny i twórczy, co np. podkreśla Sofia Tavella. Często psychologia jest pomocna w integralnym przeżyciu sakramentu pokuty i pojednania, ale nie można ulegać ostrej psychologizacji.

Prezentowany materiał sympozjum z Loreto to pośrednio także studium z zakresu antropologii teologicznej, choć z pewnymi elementami klasycznej antropologii filozoficznej. Może nie wybrzmiewa to jednoznacznie, ale liczne praktyczne wskazania wynikają z tzw. antropologii integralnej. Zwłaszcza operowanie terminem osoba, choć akcentowane są różne elementy tej wizji, wskazuje na ściśle powiązania z nauczaniem Jana Pawła II.

To zaś daje określone podstawy dla formacji moralnej osoby.

Studiując proponowane materiały można z dużym uogólnieniem stwierdzić: „Chodzi więc tutaj – jak stwierdza Jan Paweł II - o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka <abstrakcyjnego>, ale rzeczywistego, o człowieka <<konkretnego>>, <<historycznego>>. Chodzi o człowieka <<każdego>> - każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia” (Encyklika “Redemptor hominis”, nr 13). To jest ważnym realizm osoby, także w perspektywie formacji sumienia.

Ciekawa jest prezentacja pochylenia się nad przemyśleniami nad rozwiedzionymi w powtórnych związkach małżeńskich. Widać, że stwarza się czy kreuje pewne supozycje, ale ostatecznie nie daje się jednak oczekiwanych czy sugerowanych rozwiązań. Jest to zatem pewien stopień manipulacji, czy wręcz nieuczciwości.

Niektóre teksty zawierają przypisy, których nie ujednolicono w ramach całej książki, a inne tylko zestawy bibliografii (s. 97-98). Przypisy czasem są miejscem cennych wyjaśnień czy dopowiedzeń. Nie zawsze wyjaśnione zostały stosowane skróty. Brak czasem opisu bibliograficznego przywoływanych cytatów (s. 10). Szkoda, że u większości referentów nie podano ich przynależności naukowej czy pełnionych funkcji. Zawsze jest to cenny materiał, który pośrednio dobrze przygotowuje do lektury.

Materiały włoskiego ośrodka rekolekcyjno-studyjnego stanowią interesującą propozycję, tak teoretyczną jak i praktyczną. Wielokrotnie te ukie-runkowania się przenikają i nawzajem inspirują. Doświadczenie włoskich propozycji duszpasterskich jest specyficzne dla tego środowiska, ale nie mniej może być także pewnym odniesieniem i dla innych, jak się wydaje także w Polsce.

Prezentowane akta są ważnym i to kolejnym, pochyleniem się nad osobą ludzką w jej indywidualnym wyrazie jakim jest sumienie. Dobrze, że autorzy widzą to w szerszej perspektywie formacji moralnej. To zobowiązanie pozostanie ciągle aktualne i nieustannie wymagające. Z drugiej strony jest jednocześnie bardzo ważną ofertą rozwojową osoby ludzkiej, jej wydoskonalania się i oddziaływania na innych.

Niestety zbyt mało ostro wybrzmiewa owa relacyjność osoby ludzkiej. Wiadomo, iż niesie ona w sobie podstawowe odniesienia do innych ludzi, siebie samego, Boga i świata, tak natury jak i kultury. Te znamiona doświadcniają swego zakorzenienia także w sakramencie pokuty i pojednania. Tutaj jednak niekiedy są one sprowadzone tylko do płaszczyzny psychologicznej.

Dobrze, że w omawianym zbiorze czuć interdyscyplinarność. Faktycznie bowiem formacja osoby, jeśli ją rozpatrywać integralnie niesie w sobie bogactwo tematyczne. Co prawda tytuł nieco zawęża, bo sugeruje tylko formację moralną, ale nie mniej i tak to bardzo szerokie pole badawcze. Książka ta w licznych kwestiach odpowiada na jawiące się zagadnienia, choć oczywiście można wysunąć i pewne braki.

Wydaje się, że mało wybrzmiała problematyka eklezjalna sakramentu pojednania. To nie tylko celebrowanie czy posadowienie wobec doktryny kanonicznej Kościoła. Tutaj potrzeba bardziej wyraźnego nachylenia ku komunii eklezjalnej. Zresztą cała moralność chrześcijańska ma taki właśnie charakter. Jest to także bardzo ważne przy dotykaniu rzeczywistości świętości i naśladowania Chrystusa.

Bp Andrzej F. Dziuba

Michał Marian Grzybowski, *Duchowni katoliccy w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820-2020*, P.P.-H. „Drukarnia” Sp. z o.o. Sierpc, Płock 2019, ss. 104.

3 czerwca 1820 r. przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (obecnie to Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku) utworzone zostało Towarzystwo Naukowe Płockie (dalej: TNP), najstarsze z istniejących do dziś w Polsce towarzystw naukowych. Pierwszym jego prezesem został wybrany biskup płocki Adam Prażmowski, zaś sekretarzem Kajetan Morykoni, rektor wspomnianej szkoły. W działalność TNP od razu włączyło się wielu duchownych. Z okazji jubileuszu 200-lecia organizacji ks. prof. Michał Marian Grzybowski, członek, a w latach 2002-2018 jej wiceprezes, postanowił pokazać wkład kapłanów w działalność Towarzystwa. Ks. prof. Grzybowski jest znanym badaczem dziejów Mazowsza, szczególnie historii Kościoła katolickiego na tym terenie. Od kilku lat publikuje ważne dzieło biograficzne – liczący już siedem tomów słownik *Duchowieństwo Diecezji Płockiej*. Przedstawiana publikacja *Duchowni katoliccy w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820-2020* jest zatem kolejną ważną pozycją prozopograficzną ks. prof. Grzybowskiego, ukazującą wybitnych polskich kapłanów.

Książka nie zawiera numerowanych rozdziałów, podzielona została na osiem części, ukazujących historię i najważniejsze postaci duchownych w dwóch wiekach historii TNP.

Publikację otwiera opis pierwszego okresu działalności Towarzystwa (ss. 7-23), które po fundacji w 1820 r. działało prężnie do upadku powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r., kiedy to nastąpiła przerwa w jego działalności aż do 1907 r. Szkicując kontekst utworzenia TNP, ks. prof. Grzybowski wskazuje tradycje szkolnictwa w Płocku, związane z istniejącym od XI w. biskupstwem płockim. Utworzenie w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej dało asumpt do dalszego rozwoju nauk, czego przykładem było powstawanie towarzystw naukowych i licznych organizacji kulturalno-oświatowych w Warszawie, Kaliszu, Lublinie i innych miastach polskich. Autor wspomina ważną rolę uniwersytetu, założonego w stolicy w 1816 r., z jego pierwszym rektorem Wojciechem Anzelmem Szweykowskim, kapłanem pochodzącym z Makowa Mazowieckiego w diecezji płockiej. Także w Płocku zrodziła się inicjatywa powołania towarzystwa naukowego, w które od początku, obok wspomnianego biskupa Praż-

mowskiego, włączyło się kilku plockich duchownych diecezjalnych i zakonnych. Jak słusznie podkreśla ks. prof. Grzybowski, dzięki TNP w 1825 r. dokonano powtórnego pochówku władców Polski Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz innych Piastów w nowym sarkofagu w Kaplicy Królewskiej w katedrze plockiej.

Kolejny fragment książki daje obraz prac TNP w latach 1907-1945. Już w 1902 r. przekazane miastu zasoby Biblioteki Skępskiej, a zwłaszcza wydarzenia 1905 r., związane ze zmianą w stosunkach politycznych i społecznych na ziemiach polskich, dawały nadzieję na reaktywację działalności Towarzystwa. Stało się to 23 marca 1907 r., kiedy to znowu wielu duchownych podjęło czynną pracę. Wśród odnowicieli TNP znaleźli się m.in. ks. Ignacy Lasocki, ks. Aleksander Dmochowski, ks. Stanisław Figielski, ks. Eugeniusz Gruberski, ks. Józef Umiński, ks. Władysław Mąkowski czy ks. Władysław Skierkowski. Przerwa nastąpiła znowu w latach 1939-1945, w związku z wybuchem i trwaniem II wojny światowej.

Autor podejmuje dalej opis obecności duchowieństwa w pracach TNP po 1945 r., kiedy mecenas Bolesław Jędrzejewski otrzymał pozwolenie od władz państwowych na wznowienie działalności Towarzystwa, Biblioteki im. Zielińskich i Muzeum. Dzięki aktywności m.in. ks. Józefa Góralskiego ocalono księgozbiór Płocki przed wywiezieniem go do Warszawy. W tej części książki zostaje naszkicowana krótko praca w TNP takich kapłanów, jak m.in: ks. Kazimierz Starościński, ks. Seweryn Wyczałkowski, ks. Lech Grabowski, biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski. Zostaje także podana lista trzynastu kapłanów, którzy w przededniu dwóchsetlecia TNP do niego aktualnie należą.

Pozostała część książki (ss. 24-104) zawiera biografie siedmiu duchownych, wybranych przez Autora jako ważnych dla historii TNP.

Najobszerniejszy jest biogram naukowy biskupa plockiego Adama Michała Prażmowskiego (1764-1836), senatora, polityka, pierwszego prezesa TNP, ułożona w trzech częściach: działalność i świecka kariera, działalność duszpasterska i prezesura w TNP. Wśród zasług biskupa Autor opisuje jego zaangażowanie na rzecz szerzenia oświaty i w pracach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na polu kościelnym zostały zauważone zwłaszcza jego prace w Warszawie, a potem w diecezji plockiej, najpierw, od 1816 r. jako jej koadiutora, a potem, w latach 1818-1836, jako biskupa diecezjalnego. Wreszcie zostają wyliczone prace i zasługi bpa Prażmowskiego w samym TNP, gdzie na podstawie zbadanych źródeł zostaje uporządkowana wiedza na temat jego prezesury. Ks. prof. Grzybowski podej-

muje tu opartą na solidnych argumentach historycznych polemikę z M. Manteufflową, autorką hasła biograficznego bpa Prażmowskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*, która uważała funkcję prezesa, sprawowaną przez hierarchę, za jedynie honorową.

Ważną osobą dla TNP, opisaną na kartach recenzowanej książki (ss. 43-51), był arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941), pierwszy Członek Honorowy Towarzystwa. Arcybiskup przyczynił się do odbudowy duchowej i materialnej diecezji, a także podniesienia poziomu szkolnictwa i wykształcenia duchowieństwa. „Z jego nazwiskiem – konstatuje ks. Grzybowski – nierozzerwalnie związane są dzieje takich instytucji w Płocku jak Płockie Towarzystwo Dobroczyńności, Zakład Anioła Stróża, Muzeum Diecezjalne, Biblioteka i Archiwum Diecezjalne, Biblioteka im. Zielińskich, Towarzystwo Bibliotek Parafialnych, Związek Katolicki i inne” (s. 47). Biogram zawiera opis wkładu Pasterza diecezji płockiej w działalność TNP. Przede wszystkim arcybiskup Nowowiejski przekazał Zarządowi projekt powołania *Wydziału pracy naukowej*, co stało się u początków dzisiejszych sekcji naukowych.

Cztery kolejne biogramy (ss. 52-89), zaprezentowane przez ks. prof. Grzybowskiego, zawierają informacje o ważnych duchownych płockich początku XX w., zasłużonych dla TNP. Ks. Tomasz Kowalewski (1857-1927), któremu powierzono losy Biblioteki Skępskiej, zamienionej potem w Bibliotekę im. Zielińskich, był także założycielem i od 1903 r. organizatorem Muzeum Diecezjalnego w Płocku. Ks. Ignacy Leonard Lasocki (1860-1933), organizator płockiej *Stanisławówki*, społecznik, był autorem licznych artykułów w prasie. Ks. Władysław Skierkowski (1886-1941), członek TNP, etnograf, szerzył sławę Mazowsza i Polski, zbierając i publikując ludowe pieśni kurpiowskie. Ks. Władysław Tomasz Mąkowski (1885-1945), historyk mediewista, od 1922 r. dyrektor Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego, członek, a następnie od 1933 r. wiceprezes TNP, był organizatorem licznych odczytów naukowych oraz autorem wielu publikacji historycznych.

Ostatni biogram (ss. 90-104) ks. prof. Grzybowski poświęcił ks. Tadeuszowi Żebrowskiemu (1925-2014), wieloletniemu wykładowcy historii w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, dyrektorowi Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego, związanemu z TNP od 1960 r.

Ilustrowana kilkunastoma fotografiami publikacja ks. prof. Grzybowskiego jest ważnym świadectwem działalności naukowej płockiego duchowieństwa. Opatrzona podstawową bibliografią, zawierającą odniesienia do materiałów źródłowych, w rzetelny sposób ukazuje, jak teologia, nauki hi-

staryczne i inne były rozwijane i poszerzane dzięki pracy badawczej wielu kapłanów, członków TNP, w całych dwóch wiekach jego działalności. Należy żywić nadzieję, że książka ta będzie zacznem do kolejnych badań nad dziejami szacownego plockiego Towarzystwa.

Ks. Wojciech Kućko

Bp Andrzej F. Dziuba, *Matka Boża z Damaszku*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2018, ss. 109.

Podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej zachowane na kartach Pisma świętego są owocem przepowiadania Jezusa Chrystusa oraz pamięci Jego pierwszych uczniów i słuchaczy. Tak bowiem w początkach przetrwała szeroka usta tradycja. Oczywiście, jednak nie była ona doskonała i jedyna. Dlatego z czasem pojawiły się i błędy, które niekiedy przybrały nawet formę herezje czy innych bardziej systematycznych błędów. Jednak w mocach wiary i tradycji ukształtował się w końcu podstawowy i wierny objawieniu katechizmowy katalog podstawowych prawd dogmatycznych i moralnych.

Te bogate dzieje rodzenia się i formułowania prawd wpisują się także prawdy maryjne i mariologiczne. Jest to niezwykle bogactwo. Prym wiodą tutaj zwłaszcza różne apokryfy i inne starożytne teksty w tej dziedzinie, a były one szczególnie zróżnicowane i bogate. Jednak „sensus Ecclesiae” potrafił i w tej sferze wskazać właściwe drogi dochodzenia do prawdy oraz ich przyjmowania. Nie ulega wątpliwości, że jedną ze szczególnie wiodącej i podstawowych prawd jest Boże Macierzyństwo. Zazwyczaj w języku potocznym występuje formuła Matka Boża. Zresztą to jest także podstawowa prawda maryjna zdefiniowana dogmatycznie i to na jej podstawie z czasem ukształtowały się i inne uroczyste formuły wiary.

Prezentowane opracowanie przygotował Andrzej F. Dziuba, biskup łowicki i jednocześnie profesor zwyczajny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie kieruje Katedrą Historii Teologii Moralnej. Jest autorem dziesiątków książek, artykułów, szkiców i prezentacji oraz recenzji. Z zagadnienie mariologicznym wydał m.in. interesujące opracowanie pt. „Matka Boża z Guadalupe” (Katowice 1995, 2005).

Opracowanie rozpoczyna krótkie słowa wprowadzenia (s. 5), a następnie całość proponowanych treści zorganizowano w jedenastu fragmentach. Celem, choćby wstępnego przybliżenia treści prowadzonych analiz badawczych warto podać ich tytuły: „Maryjna kompozycja Hodegetria” (s. 7-13); „Odległa przeszłość Ikony” (s. 13-28); „Majestat Damaszku i Legenda Ikony” (s. 28-34); „Ikona Madonny goszcząca na Rodos” (s. 34-40); „Madonna opuszcza Rodos” (s. 40-45); „Ikona Madonny na Malcie” (s. 45-50); „La Vallette, oblężenie. Hodegetria z Damaszku” (s. 51-62); „Symbolika oblę-

zenia” (s. 62-71): „Renowacja Ikony w Rzymie” (s. 71-76); „Orędzie Hodegetrii z Damaszku” (s. 77-88); „Współczesność Madonny z Damaszku” (s. 88-93).

Książkę bp. Andrzeja F. Dziuba zamyka krótkie „Zakończenie” (s. 95-96). Z kolei opublikowano jeszcze w następującej kolejności „Bibliografię” (wybór) (s. 97-101), „Our Lady of Damascus” (Summary) (s. 103-107) i „Codzienną modlitwę kawalera maltańskiego” (s. 107). Studium zamyka schematyczny spis treści (s. 109).

Omawiana książka jest zatem propozycja ukazania dziejów starożytnej ikony, która bardzo często jest nazywana: „Matka Boża z Damaszku”. Akcentowana jest jej znana proveniencja. Bogate są jej historyczne i zarazem geograficzne drogi jakie przeszła pielgrzymując na Maltę. Ile tam trudnych momentów, ciągle mało znanych aż ostatecznie znalazła swe miejsce kultu i pośrednictwa łask. Przecież, hak słusznie zauważa autor, „Ikona ta, obok Matki Bożej z Filermo, należy do najbardziej czczonych w Suwerennym Rycerskim Zakonem Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego, zwanym Rodyjskim i Maltańskim” (s. 5). Obydwie ikony prowadzą do Jezusa Chrystusa i są w tym względzie wręcz profetycznym narzędziem ewangelizacji.

Bogate, wręcz fascynujące dzieje Ikony z Damaszku – w obrazie prezentowanej książki bp. Andrzeja F. Dziuby – co należy ciągle pamiętać, zawsze wskazują na uniwersalne przesłanie zbawcze w posłudze Maryi w dziejach Nowego Przymierza. Wskazano, iż w refleksji nad prezentowaną Ikoną trzeba zawsze sięgać do jej korzeni teologicznych. To jest dobrym narzędziem w poprawnym odczytaniu bogatego przesłania Matki Bożej z Damaszku, w Jej dostojnej Ikonie. To nie tylko historia, nie tylko zamknięta przeszłość, ale to także ciągle aktualna rzeczywistość w czasach współczesnych.

Dobrze, że bp. Andrzej F. Dziuba zainteresował się dziejami Ikony z Damaszku. Oczywiście, możliwości badawcze są tutaj bardzo ograniczone, to choćby wskazują dostępne źródła. To czasem wręcz brak źródeł oraz opracowań naukowych. Stąd konieczność sięgania do pośredniej bazy bibliograficznej. To sięganie do „Sitz im Leben”, jak wskazują zwłaszcza bibliści i egzegeci, ponieważ to jest bardzo pomocne w prowadzonych badaniach. Co więcej pozwala to na wskazanie niektórych wątków interesujących dziejów Ikony.

Mając na względzie dostojeństwo Ikony, autor pisze, „warto zatem pochylić się nad jej interesującymi dziejami, a także sensem kulturowym oraz religijno-teologicznym, który wspiera zawołanie: <<Tuitio fidei et obsequ-

ium pauperum>>” (s. 5). Zatem szczególnie ta interesująca historii Ikony oraz jej wielopłaszczyznowe przesłania jest wyjątkowo ważne i wręcz pełne wielu nowości. To ważny wątek całego twórczego spojrzenia na prezentowaną w książce Ikonę Oczywiście wpisanie jej w wielką tradycję Wschodu, sprawia iż przemawia ona wyjątkowym orędziem.

Maltańskie zawołanie wskazujące na wiarę i posługę biednym jest ciągle aktualne dla wszystkich ochrzczonych. Jest ono konkretnym zobowiązaniem w odniesieniu do wszystkich chrześcijan. To do pewnego stopnia czynne świadectwo wiary. Autor książki wskazuje tutaj wyraźnie, iż współcześnie w ten nurt winien wejść coraz bardziej popularny wolontariat. Wydaje się jednak, że to droga dla wolontariatu chrześcijańskiego. Zatem ważne są tutaj inspiracje ewangeliczne, zatem wyraźne odniesienie do życia i posługi samego Jezus Chrystus. Skoro tak, to wręcz bezpośrednio oznacza także wskazania dla Maltańskiej Służby Medycznej, aby nie przeszła do świeckiej wizji wolontariatu. Pośrednio autor wskazuje także na takie możliwe niebezpieczeństwo.

Interesującym wątkiem studium bp. Andrzeja F. Dziuby jest bogata baza biblijna. To szerokie sięganie do tekstów biblijnych obu Testamentów. Odwołania biblijne są ciekawą ofertą refleksji nad historią i współczesnym przesłaniem ewangelizacyjnym Ikony z Damaszku. Autor dotyka tutaj teologii ikony, w jej nowoczesnej interpretacji. Czy jednak jest to słuszna droga wobec starożytnej Ikony? Warto zauważyć, iż to także jednocześnie sięganie do sztuki oraz jej teorii. To oczywiście szeroka płaszczyzna czysto ludzkiego namysłu, bardzo ważna i konieczna. Jednak z drugiej strony to konieczność dostrzegania spotkania z dynamiką namysłu Bożego. Maryja przemawia tutaj ekspresją swego ciała i ducha. To właśnie owa harmonia, możliwa w prawdzie tego co oznacza Theotokos i Theos.

Ciekawe refleksje wokół Damaszku, tak biblijnej jak i historyczne mogą być pewnym kluczem dla głębszego zrozumienia samej Ikony oraz jej przesłania. Jest ona w swym przesłaniu ikonograficznym przypisana do Damaszku, do swego źródła, proveniencji genealogicznej. Jednak to nie tylko geograficzne wskazanie konkretnego miejsca, ale raczej próba wskazania jej teologii i ewangelizacyjnej misji, która z Malty trwa nadal. Jednak te początki zrodzenia w Damaszku są nadal wyjątkowo brzemienne, szczególnie w niesionej mocy i darze, dziś także dla świata zachodniego, właśnie na Malcie.

Prezentowana Ikona z Damaszku prezentuje w sobie wielką tradycję ikon i jednocześnie ikonografii Wschodu. Można w niej odczuć tchnienie

dynamizmu autentyzmu ducha samej ikony. Bp Andrzej F. Dziuba daje w swej książce szansę ciekawego spotkania Wschodu i Zachodu, które może być także znakiem ku odbudowywaniu jedności chrześcijaństwa. Oto w Ikonie na Maltę staje symbolika Wschodu, choć sama wyspa wydaje się być raczej już znamieniem Zachodu i tej tradycji oraz kultury. Malta jednak ostatecznie sytuuje się na styku obu tradycji, Wschodu i Zachodu. Warto pamiętać, że czas powstania Ikony Matki Bożej z Damaszku to ciągle czas niepodzielone chrześcijaństwo. Zatem obraz twórczej harmonia różnych tradycji oraz wielkich nadziei.

Bp Andrzej F. Dziuba wyraźnie wskazuje, że historyczne dzieje Madonny z Damaszku niosą znamiona licznych zmagañ zbrojnych i wojennych. Basenie Morza Śródziemnego był wówczas miejscem takich licznych zmagañ. Trzeba jednak pamiętać, że Ikona jednocześnie niosła w sobie piękne świadectwo wiary i nadziei, zwłaszcza tych, którzy z nią się identyfikowali. Ikona mówi bogatymi, ale nadal mało znanymi, pierwocinami swych początków i swej bogatej historii. Autor często wskazuje, że Madonna z Damaszku nadal ukrywa w sobie wiele tajemnic, choć konsekwentnie jednocześnie pokazuje ciągle to samo orędzie zbawcze Jezusa Chrystusa.

Słynne wezwanie „Deus lo vult”, kojarzone z wyprawami krzyżowymi, ma o wiele szerszy kontekst i znacznie historyczne oraz obecne jest w dziejach wielu zakonów rycerskich. Z pewnością ta idea była dla zakonów wyrazem szukania swoistych korzeni, i to tych odwołujących się wprost do Boga. Sprawa jednak wydaje się bardziej złożona i wręcz nie powinno się jej upraszczać, wręcz banalizować.

Bogate dzieje Matki Bożej z Damaszku pozwalają na wejście a zarazem także dotykanie wyjątkowego znaku chrześcijańskiej wielowiekowej tradycji oraz wiary. To nie tylko oczywisty i zarazem materialny wyraz czci dla Madonny. Jej powstanie to przecież czas rodzącej się czci dla Matki Bożej, który w Polsce wybrzmiał m.in. w słynnej „Bogurodzicy”. Ikona z Damaszku to jeszcze jedno i zarazem wyjątkowy znak wskazujący na bogactwo duchowości maryjnej, która obecna była w ówczesnym chrześcijaństwie.

Opracowanie bp. prof. Andrzeja F. Dziuby jest ciekawym studium mariologicznym. Można dostrzec ciekawe wątków łączące m.in. z chrystologią oraz antropologią teologiczną. Czy Ikona na przywołuje jeszcze raz sceny z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Jednocześnie nie można także pominąć orędzia Kalwarii: „Oto Matka twoja” (J 19,27). Jeszcze raz, Madonna z Damaszku łączy ludzi z Bogiem, aby ostatecznie wypełniało się wszystko w Jezusie Chrystusie.

Bp Andrzej F. Dziuba w prezentowanej książce w interesujący sposób przybliży ducha rycerskiego i zakonnego skupionego wokół Madonny z Damaszku. To jest ważny kontekst, który przez całe dzieje towarzyszy Ikonie. Jednocześnie wprowadza w ówczesne nurty wiary oraz duchowości, które były wyraźnie podbudowane, a następnie rozwinięte w czasach wypraw krzyżowych. Nie ulega wątpliwości, że właśnie Ziemia Święta odegrała tutaj wyjątkowa i niepowtarzalną rolę, nie tylko w sensie geograficznego miejsca, lecz bardziej jako wyjątkowe miejsce w sensie kulturowym, społecznym, religijnym i duchowym.

Autor prezentowanego opracowania dużą wagę przywiązuje do odpowiedniego uwrażliwienia na duchowość, zwłaszcza mariologiczną i maryjną. Jednocześnie nie jest to pominięcie szerokiej sfery intelektualnej w oglądzie wielowątkowych treści o Madonnie z Damaszku. Można odnieść wrażenie, że znacznym stopniu przemawia tutaj sama Ikona. Co więcej, wszystko to wybrzmiewa w dużej harmonii. Pomagają w tym odczytaniu i zrozumieniu m.in. stosunkowo szeroko ukazane informacje historyczne.

Wyraźnie można zauważyć duże bogactwo przypisów, które przywołują liczne wskazania z szerokiej lektury. Interesujący jest zaproponowany zestaw bibliograficzny. Należy żywić nadzieję, że z czasem pojawią się dalsze pozycje prezentujące Ikonę z Damaszku. Ważnym zabiegiem edytorskim jest zamieszczone streszczenie w języku angielskim, które choć trochę przybliży zawartość treściową książki.

Studium bp. Andrzeja F. Dziuby jest jak dotąd najobszerniejszym opracowaniem przedstawiającym historię i teologię Ikony Matki Bożej z Damaszku. Książka ta ma wiele wątków, sugestii, podpowiedzi, hipotez, otwartych pytań i może dlatego jest tak interesująca. W pobieżnej lekturze może się wydać, iż to jeszcze jedna historii słynnej Ikony. Jednak głębsze wniknięcie w treści prowadzi do przekonania, iż nie jest to tylko schematyczny i uproszczony obraz, ale wyniki autentycznych badań i analiz historycznych oraz ikonograficznych.

Ikona Madonny z Damaszku łączy wszystkie tradycje chrześcijańskie, powstała bowiem jeszcze w tradycji niepodzielonego chrześcijaństwa. Stąd zapewne może stać się ciekawym i zarazem ważnym elementem oraz być może także płaszczyzną roboczych oraz modlitewnych kontaktów ekumenicznych. Maryja, w swym całym przesłaniu wiary, może tylko łączyć, tak jak to jej zostało zadane na Kalwarii, pod krzyżem Jezusa Chrystusa (por. J 19,25-27) oraz w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego (por. Dz 1,12-14). Bogurodzic jest ciągle tą samą Matką – „Oto Matka twoja” (J

19,27), pełną macierzyńskich uczuć oraz troskliwą o Kościół i wszystkich, którzy go tworzą.

Spodziewane dalsze badania naukowe winny doprowadzić do jeszcze głębszego poznania i dokładniejszego odczytania historii oraz orędzia Madonny z Damaszku. Jej szczególne miejsce w duchowości Zakonu maltańskiego wskazuje, iż z tego grona winni wyjść dalsi badacze. Z pewnością potrzebne są także dalsze badania ikonograficzne.

Joseph G. M. Le Sanche